

UZASADNIENIE

Sąd odwoławczy podzielił te zarzuty obrońcy oskarżonego, które będąc przez niego kwalifikowane w kategoriach obrazy przepisów art. 4 kpk, 7 kpk, 410 kpk i 424 § 1 pkt 1 kpk, zmierzały do wykazania błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, wyrażającego się niesłusznym przyjęciem, że J. D. w okresie czasu od 24 grudnia 2015 r. do 20 stycznia 2016 r. dopuszczał się wszystkich tych zachowań względem D. D., które przypisane mu zostały zaskarżonym wyrokiem. Rację ma obrońca wskazując na dowolność tych ustaleń, albowiem – za wyjątkiem zdarzenia z dnia 20 stycznia 2016 r., o czym poniżej – nie znajdowały one odzwierciedlenia w dowodach przeprowadzonych w toku przewodu sądowego przed sądem I instancji. Zarzut skonstruowany w akcie oskarżenia miał swoją podstawę dowodową dopóty, dopóki procesowo można było wykorzystywać zeznania pokrzywdzonej. Na nich bowiem zasadała się w istocie skarga wniesiona przez prokuratora. W sytuacji jednak, gdy D. D. przed sądem I instancji skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy złożenia zeznań, akt oskarżenia w swoim pełnym zakresie pozbawiony został dostatecznego wsparcia dowodowego. To zaś oznacza, że przypisanie go J. D. w niezmienionym kształcie przez sąd I instancji nosiło cechy dowolności. Co prawda sąd ten usiłował „podbudować” przyjęte przez siebie ustalenia wyjaśnieniami oskarżonego, jednakże nie mógł to być zabieg skuteczny. Nawet bowiem mając na uwadze, iż podczas jednego z przesłuchań J. D. wypowiedział formułkę o przyznaniu się do winy, to jednak w dalszej jego części oskarżony wyjaśniał w sposób, który przeczył tezom aktu oskarżenia, czego sąd I instancji najwyraźniej zauważyć nie chciał. Mało tego, w sposób niemal tendencyjny przeinaczał rzeczywistą wymowę tych wyjaśnień, co słusznie eksponuje w swojej apelacji skarżący. I tak ze sformułowań: „ (...) te awantury są o to, że ja nieraz wypiję (...) ” oraz: „ (...) zdarza się że ja używam słów wulgarnych, żona się o to burzy (...) ”, sąd I instancji wyprowadził wniosek, że oskarżony „ (...) złożył wyjaśnienia w których stwierdził, że urządzał awantury w stanie nietrzeźwym i ubliżał pokrzywdzonej ”. O ile zatem faktyczna wymowa tych wyjaśnień wskazywała na to, że pomiędzy byłymi małżonkami miało dochodzić do wzajemnych pretensji, nieporozumień, czy awantur, to sąd I instancji upatrywał się w nich przyznania J. D. do tego, że awantury te miały charakter jednostronny, a ich inicjatorem był wyłącznie oskarżony z zamiarem dokuczenia byłej żonie. Z kolei przyznanie się do wypowiadania wulgarnego słownictwa nie stanowi jeszcze dowodu na zaistnienie wypowiedzi o charakterze obelżywym, znieważającym, czy zniesławiającym. Nie znając kontekstu, w jakich wulgaryzmy zostały użyte oraz słów, przy użyciu których je artykułowano, można co najwyżej wyprowadzać wnioski o braku kultury osoby je wypowiadającej.

Konstatując – opierając swój wyrok na wyjaśnieniach oskarżonego, sąd I instancji w sposób nieuprawniony większą wagę przywiązał do tego, że J. D. wypowiedział zwrot o przyznaniu się do winy, aniżeli do tego, że w dalszej części przesłuchania oskarżony wyjaśniał w sposób, który z zarzutem aktu oskarżenia nie korelował. Po wtóre, sąd „naginał” (nadinterpretował) wypowiedzi oskarżonego, wypaczając ich rzeczywiste brzmienie i wymowę.

W związku z powyższym – sąd odwoławczy uznał, iż dowody, jakimi dysponował sąd I instancji, nie pozwalały na przypisanie oskarżonemu czynu w takim kształcie, w jakim został on ujęty w akcie oskarżenia. Poruszając się w jego granicach czasowych możliwym było wykazanie jedynie tego, iż w dniu 20 stycznia 2016 r. oskarżony groził D. D. pobiciem, która to groźba wzbudziła w niej uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona oraz, że znieważał ją. Do takich ustaleń uprawniały bowiem zeznania świadków P. Z. i M. K. – funkcjonariuszy KPP w R., którzy w dniu 20 stycznia 2016 r. przeprowadzili w stosunku do oskarżonego interwencję w związku ze zgłoszeniem D. D.. P. Z. zeznawał min.: „ (...) Zgłaszająca twierdziła, że były mąż wszczął awanturę domową i zachowuje się agresywnie, chce ją pobić i jej groził (...) Używał wielu wulgaryzmów wobec byłej żony. Wyzywał ją od kurwy, szmaty i dziwki. W żaden sposób nie reagował na nasze polecenia. W trakcie interwencji wymachiwał rękami w kierunku żony. Odnieśliśmy wrażenie, że może chcieć zrobić jej krzywdę. Był bardzo pobudzony, nie był w stanie nad sobą zapanować. D. D. obawiała się pozostać z byłym mężem, twierdziła, że jak opuścimy posesję to zrobi jej krzywdę (...). W naszej obecności nie padły groźby pod adresem D. D., ale agresywne zachowanie i gesty J. D. wskazywały na to, że chce zrobić jej krzywdę ” (k. 66 odwrot). Tożsamą niemal wymowę miały relacje M. K. (k. 69 odwrot). Z powyższego wynika, że w dniu 20 stycznia 2016 r. J. D. nie tylko zachowywał się wobec swojej byłej żony w sposób wulgarny, ale także słownie ją znieważał, kierując pod jej

adresem słowa: kurwa, szmata i dziwka, co realizowało znamiona występku z art. 216 § 1 kk. Ponadto – słownie oraz poprzez gestykulację znamionującą chęć zadawania jej uderzeń – groził jej pobiciem, czyli popełnieniem na jej szkodę przestępstwa z użyciem przemocy, wyrażającego się co najmniej naruszeniem jej nietykalności cielesnej. Z obserwacji funkcjonariuszy wynikało, iż spełnienia tych gróźb pokrzywdzona obawiała się realnie, co z resztą było obiektywnie uzasadnione w świetle nieobliczalnego i nie panującego nad sobą oskarżonego. Uzasadniało to przypisanie J. D. także występku groźby karalnej z art. 190 § 1 kk.

Co do zarzutu obrazy art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 167 kpk oraz wyników postępowania dowodowego na rozprawie apelacyjnej. Sąd odwoławczy przeprowadził część z postulowanych (także na etapie pierwszoinstancyjnym) dowodów z zeznań świadków. Dowody, które w postępowaniu apelacyjnym przeprowadzono, utwierdziły sąd w przekonaniu o zasadności przedstawionego wyżej stanowiska o braku podstawy dowodowej uznania oskarżonego winnym popełnienia czynu w takim kształcie, jak przypisany w zaskarżonym wyroku. Jednocześnie mając na uwadze, iż w odniesieniu do wniosków dowodowych oddalonych przez sąd odwoławczy żadna z tez dowodowych nie nawiązywała do zdarzenia z dnia 20 stycznia 2017 r., postulowane dowody uznać należało za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy i zmierzające w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Przypisanego czynu oskarżony dopuścił się w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk, albowiem w okresach czasu od 30 stycznia 2011 r. do 13 kwietnia 2011 r. oraz od 28 września 2011 r. do 14 stycznia 2012 r. odbył on w całości karę 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za podobny, do obecnie przypisanego, umyślny występki z art. 207 § 1 kk. W ramach tego występku oskarżony min. groził pokrzywdzonym pozbawieniem życia. Stosownie zaś do art. 115 § 3 kpk przestępstwami podobnymi są min. przestępstwa należące do tego samego rodzaju z uwagi tożsamy przedmiot ochrony. Dodatkowo pamiętać należy, iż przestępstwa z zastosowaniem groźby użycia przemocy także uważa się za podobne.

Co do zarzutu rażącej niewspółmierności wymierzonej kary – skutek znaczącej zmiany opisu czynu i jego kwalifikacji prawnej oraz wymierzenia przez sąd odwoławczy „ własnej ” kary wypowiedanie się co do tego zarzutu uznać należy za bezprzedmiotowe w rozumieniu art. 436 kpk. Tym niemniej, uzasadniając wymierzoną przez siebie karę, sąd odwoławczy także stoi na stanowisku, że zachodzi konieczność wymierzenia J. D. kary rodzajowo najsurowszej bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Przedstawione w apelacji wywody w zakresie, w jakim uzasadniały zarzut z art. 438 pkt 4 kpk, miały charakter czysto teoretycznych rozważań o dyrektywach wymiaru kar, nie odnoszących się jednak do realiów sprawy, a zwłaszcza tego, że oskarżony jest osobą wielokrotnie karaną (w tym za przestępstwa podobne, popełnione na szkodę tej samej pokrzywdzonej), odpowiadającą w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk. Zestawiając to z okolicznościami samego czynu (działanie pod wpływem alkoholu, w sposób agresywny i nieustępliwy, przejawiający skłonność do krzywdzenia byłej żony nawet w obecności interweniujących policjantów, naruszenie dwóch przepisów części szczególnej ustawy karnej) nie ma podstaw do korekty kary w kierunku postulowanym przez obrońcę. Dla osoby, która w tak uporczywy, powtarzający się sposób, narusza porządek prawny, tylko najsurowsza rodzajowo kara pozbawienia wolności nosi cechę adekwatnej reakcji. Z kolei uprzednia karalność oskarżonego w chwili czynu na karę pozbawienia wolności, w świetle art. 69 § 1 kk wykluczała możliwość zastosowania wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Te same okoliczności, jak opisane w akapicie powyższym, w związku ze skazaniem J. D. także za występki z art. 190 § 1 kk (przestępstwo przeciwko wolności), uzasadniały utrzymanie środka karnego z art. 41a § 1 kk w postaci ukształtowanej przez sąd I instancji.